

# UZASADNIENIE

S. T. (1) oskarżona została o to, że w dniu 9 lutego 2015 r. w miejscowości G., powiat (...), chcąc aby K. W. lub inna osoba dokonała zabójstwa jej męża D. T., usiłowała nakłonić go do tego, sugerując różne możliwości jego dokonania, jak zepchnięcie ze schodów, uszkodzenie samochodu użytkowanego przez D. T., zlecenie skręcenia karku na dyskotece, proponując w zamian pieniądze w kwocie 5.000 złotych, lecz zamierzonego celu nie osiągnęła z uwagi na brak wywołania zamiaru zabójstwa u K. W., tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k.

Po rozpoznaniu sprawy dotyczącej przytoczonego oskarżenia, Sąd Okręgowy w Poznaniu, wyrokiem z dnia 28 lipca 2015 r., o sygn. XVI K 69/15, uznał oskarżoną S. T. (1) za winną, tego że w bliżej nieustalonym czasie, co najmniej od grudnia 2014 roku do dnia 9 lutego 2015 roku w miejscowości G., powiat (...), chcąc aby K. W. lub inna osoba dokonała zabójstwa jej męża D. T. i działając z góry powziętym zamiarem, usiłowała nakłonić K. W. do dokonania zabójstwa D. T. sugerując różne możliwości jego dokonania, jak zepchnięcie ze schodów, uszkodzenie samochodu użytkowanego przez D. T., zlecenie skręcenia karku na dyskotece oraz do znalezienia osób skłonnych do dokonania zabójstwa jej męża, proponując w zamian pieniądze w kwocie 5.000 złotych, lecz zamierzonego celu nie osiągnęła z uwagi na brak wywołania zamiaru zabójstwa u K. W., to jest za winną popełnienia przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Jednocześnie Sąd Okręgowy na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 22 § 2 k.k. odstąpił od wymierzenia oskarżonej kary.

Opisywanym wyrokiem orzeczono nadto w przedmiocie kosztów postępowania.

Apelacje od powyższego wyroku wywiedli obrońca oskarżonej oraz prokurator.

Obrońca oskarżonej, działający na podstawie udzielonego pełnomocnictwa, wyrok ten zaskarżył w całości, zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k., poprzez uznanie, że oskarżona dopuściła się czynu opisanego w wyroku i zastosowanie wskazanych przepisów, w sytuacji gdy nie pozwalał na to materiał dowodowy;
2. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez uznanie, że oskarżona dopuściła się czynu opisanego w wyroku w sytuacji, gdy nie pozwalał na to materiał dowodowy, w szczególności wyjaśnienia oskarżonej oraz opinia biegłego z dziedziny fonoskopii;
3. obrazę przepisów postępowania, to jest art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k., poprzez rozstrzygnięcie istniejących w sprawie wątpliwości na niekorzyść oskarżonej oraz poprzez zbyt swobodne ukształtowanie przekonania Sądu co do winy oskarżonej;
4. brak wszechstronnego zbadania materiału dowodowego – bez przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych psychiatrów w odniesieniu do świadka K. W., który posiada stwierdzoną osobowość nieprawidłową znacznie upośledzającą zdolności adaptacyjnych.

Podnosząc przytoczone zarzuty, apelujący obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonej od zarzucanego jej czynu, ewentualnie zaś o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Prokurator, w swojej apelacji, opisany na wstępie wyrok zaskarżył na niekorzyść oskarżonej, w całości, zarzucając:

1. rażąco niewspółmierność kary, przejawiającą się w odstąpieniu od jej orzekania;

2. obrazę przepisów postępowania, art. 413 § 2 pkt 2 k.p.k. poprzez pominięcie w opisie czynu przypisanego oskarżonej wskazania, że działała ona w krótkich odstępach czasu, a także pominięcie innych przykładów możliwości zabójstwa męża wskazywanych przez oskarżoną K. W..

Podnosząc przytoczone zarzuty apelujący prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Bezasadna w całości okazała się dalej idąca – bo skierowana przeciwko winie oskarżonej – apelacja jej obrońcy; na uwzględnienie w przeważającej części nie zasługiwała również apelacja prokuratora – za wyjątkiem wąskiego jedynie zakresu, w którym zakwestionowano w niej kompletność opisu czynu przypisanego oskarżonej.

Przede wszystkim zatem zauważyć należało, iż gros argumentacji apelującego obrońcy, jakkolwiek została przezeń zakwalifikowana zarówno jako zarzut naruszenia procedury, błędu w ustaleniach faktycznych, a nawet obraza prawa materialnego, sprowadzała się do prostej polemiki z wersją zdarzenia ustaloną przez Sąd I instancji. Obrońca doszukiwał się bowiem uchybień Sądu I instancji we wszystkich tych przypadkach, kiedy ustalenia faktyczne różniły się od forsowanej przez niego wersji zdarzenia; czynił to przy tym w oderwaniu od treści zgromadzonego materiału dowodowego i jego uprawnionej – w świetle prawa dowodowego – oceny. Dodać przy tym należało, iż formułując zarówno zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, jak i obraza prawa materialnego – i to polegającej na przypisaniu oskarżonej zarzucanego jej przestępstwa – apelujący popadł w sprzeczność. Drugi ze wskazanych zarzutów może być w sposób logiczny podnoszony w sytuacji, gdy apelujący podziela ustalenia faktyczne Sądu, a nie zgadza się z dokonanym aktem subsumcji. Z gruntu bowiem nielogicznym jest stanowisko, że Sąd I instancji przyjmując ustalone przez siebie fakty, wskazujące na sprawstwo oskarżonej, zastosuje jednocześnie przepis ustawy karnej w sposób oczekiwany przez apelującego.

I tak, zawarte w apelacji obrońcy oskarżonego zarzuty naruszenia procedury, w szczególności w ramach postępowania dowodowego, stanowiły w istocie polemikę z dokonaną przez Sąd I instancji oceną dowodów. Apelujący obrońca nie miał zatem racji deprecjonując treść zeznań świadka K. W. z tej tylko przyczyny, że w przeszłości (w roku 2001) został on uznany za niezdolnego do służby wojskowej z powodu nieprawidłowej osobowości znacznie upośledzającej zdolności adaptacyjne. Jakkolwiek fakt ten sam w sobie nie budził wątpliwości, a potwierdzała go informacja uzyskana z Wojskowej Komendy Uzupelnień w N. (k. 1047, 1048), to jednak nie był on wystarczający do kwestionowania wiarygodności zeznań świadka, tym bardziej zaś poddawania w wątpliwość jego zdadności do występowania w procesie w charakterze źródła dowodowego.

Jak zaś wynika z przepisów art. 192 § 2 k.p.k. – których apelujący obrońca zdawał się nie dostrzegać, mylnie domagając się przeprowadzenia w odniesieniu do świadka dowodu z opinii biegłych psychiatrów – sąd może zarządzić przesłuchanie świadka z udziałem lekarza lub biegłego psychologa, a i to jedynie w sytuacji, gdy istnieje wątpliwość co do stanu psychicznego świadka, jego stanu rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania przez niego spostrzeżeń. Wątpliwości takich nie mógł zasadnie wzbudzić wzmiankowany fakt uznania świadka za niezdolnego do służby wojskowej. Tutejszy Sąd Apelacyjny – odmiennie niż apelujący obrońca – stanął na stanowisku, że zdolność do służby wojskowej oraz zdolność do postrzegania lub odtwarzania spostrzeżeń, to dwie zgoła odmiennie właściwości człowieka i brak pierwszej z nich nie oznacza automatycznie braku drugiej. Z kolei stwierdzenie w przeszłości w przypadku świadka nieprawidłowej osobowości znacznie upośledzającej zdolności adaptacyjne, nie wskazywało w żaden sposób na to, jakoby świadek był chory psychicznie, czy upośledzony umysłowo. Stąd diagnoza taka nie była wystarczająca dla poddania w wątpliwość, ani stanu psychicznego świadka, ani jego stanu rozwoju umysłowego, ani tym bardziej jego zdolność do postrzegania lub odtwarzania spostrzeżeń.

Podobnie, na niewiarygodność zeznań świadka K. W. nie wskazywała zaprezentowana w apelacji obrońcy analiza sfery motywacyjnej świadka. Okoliczności w postaci próby zainteresowania nagraniem rozmowy świadka z oskarżoną najpierw jej matki, czy stacji telewizyjnej, a w dalszej kolejności dopiero przekazanie tego nagrania policji, czy też

charakter wcześniejszej relacji świadka z oskarżoną, nie zmieniały bowiem w żaden sposób faktu, że oskarżona odbyła ze świadkiem utrwaloną w owym nagraniu rozmowę oraz że wypowiadała w niej określone (utrwalone w nagraniu) treści. Te zaś wskazywały, że oskarżona wypowiadała słowa zachęcające świadka do dokonania zabójstwa jej męża.

Procesowa relacja świadka K. W. znajdowała także potwierdzenie w treści wzmiankowanego nagrania, poddanego analizie przez biegłego z dziedziny fonoskopii. Opinia biegłego potwierdziła jednoznacznie – czego zresztą obrona nie kwestionowała – że nagranie to było autentyczne, a utrwalony w nim głos należał do oskarżonej. Oskarżona zaś – jak wskazano powyżej – w utrwalonej rozmowie wypowiadała do świadka słowa zachęty do zabicia jej męża.

Wbrew zatem stanowisku apelującego, omawiane zeznania stanowiły miarodajne źródło informacji, co do roli oskarżonej w zdarzeniu objętym aktem oskarżenia. Na podstawie tych zeznań, a także potwierdzających je informacji ujawnionych w nagraniu, Sąd I instancji mógł zatem w sposób prawidłowy odtworzyć przebieg zdarzenia, polegającego na namawianiu przez oskarżoną do dokonania zabójstwa jej męża.

Stanowisko apelującego nie zasługiwało na uwzględnienie także w tym zakresie, w jakim postulował on uznanie za wiarygodne wyjaśnień oskarżonej w tej części, w której przeczyła ona swojemu zawinieniu, twierdząc, że wraz z mężem udzieliła świadkowi K. W. pożyczki, której nie chciał zwrócić. Podkreślenia wymagało, iż niezależnie od tego faktu – którego obrońca nie zdołał nota bene wykazać – nadal istniała okoliczność w postaci odbycia przez oskarżoną rozmów ze świadkiem – w tym rozmowy utrwalonej w nagraniu z dnia 9 lutego 2015 r. Niezależnie zatem od motywacji, która kierowała świadkiem w momencie nagrywania rozmowy z oskarżoną, rozmowa taka faktycznie miała miejsce i padły w niej wypowiedzi oskarżonej o treści ustalonej przez Sąd I instancji. Tym samym, twierdzenia oskarżonej dotyczące kwestii pożyczki udzielonej rzekomo przez nią i męża świadkowi, nie mogły skutecznie podważyć faktu odbywania przez oskarżoną wzmiankowanych rozmów.

Dodać przy tym należało, że – jak nadmieniono powyżej – apelujący nie wykazał prawdziwości twierdzeń oskarżonej dotyczących pożyczki. W szczególności, prawdziwości faktu udzielenia rzeczony pożyczki nie mógł potwierdzać fakt odbycia przez oskarżoną i jej męża rozmowy z radcą prawnym na temat pożyczki. Potwierdzał on jedynie to, że oskarżona i jej mąż opowiedzieli radcy prawnemu o udzieleniu pożyczki, nie zaś, że pożyczki takiej faktycznie udzielili. Tym bardziej na realność owej pożyczki nie mogło wskazywać to, że – jak podkreślał apelujący – oskarżona od momentu zatrzymania nie kontaktowała się z mężem, a zatem nie mogła uzgodnić z nim relacji dotyczącej pożyczki. Argument taki był z gruntu chybiony; pomijał on bowiem bezsporną okoliczność, że oskarżona jeszcze przed ujawnieniem nagrania (a tym bardziej przed momentem jej zatrzymania) razem z mężem udała się do radcy prawnego, któremu opisała okoliczności owej rzekomej pożyczki. Wszystkie informacje dotyczące pożyczki były zatem znane mężowi oskarżonej już przed dniem jej zatrzymania, stąd fakt, że zarówno oskarżona jak i jej mąż opisali je w toku procesu w sposób tożsamy, nie nadawał się do potwierdzenia prawdziwości faktu udzielenia pożyczki świadkowi K. W..

Nietrafne było także podważanie przez apelującego obrońcę wiarygodności zeznań świadka K. W. na okoliczność czasu działania oskarżonej. Wbrew stanowisku obrony, zeznania te dostarczały wystarczających podstaw dowodowych do tego, by zachowania sprawcze oskarżonej uzupełnić o wcześniejsze – mające miejsce przed dniem 9 lutego 2015 r. – jej rozmowy ze świadkiem. Fakt namawiania świadka do zabójstwa męża przez okres paru miesięcy przed wskazaną datą wprost wynikał z zeznań K. W., a Sąd I instancji – jak jednoznacznie wskazano w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia – nie mogąc ustalić dokładnej daty tych rozmów, przyjął wynikający z zeznań, a jednocześnie nie będący mniej korzystnym dla oskarżonej – przybliżony czas jej przestępczego działania. Podkreślenia wymagało przy tym, że wskazane ustalenie dotyczące czasu działania oskarżonej, przy jednoczesnym stwierdzeniu, że oskarżona niejednokrotnie w prowadzonych w ustalonym czasie rozmowach ze świadkiem poruszała temat zabójstwa męża, pozwalał też przyjąć, że oskarżona działała w ramach czynu ciągłego, o którym mowa w art. 12 k.k.

Wbrew zatem zarzutom apelacji obrońcy, Sąd I instancji w przedmiotowej sprawie dysponował wystarczającym materiałem dowodowym do poczynienia stanowczych ustaleń faktycznych i to w kształcie, który legł u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia. W szczególności – jak wynikało z powyższych rozważań – żadne z wytkniętych w apelacji naruszeń procedury nie zostało przez obrońcę wykazane. W istocie apelacja sprowadzała się zatem do polemiki z

ustalonymi przez Sąd I instancji faktami. obrońca dostrzegł bowiem wadliwość postępowania dowodowego tam, gdzie wynik sądowej oceny dowodów różnił się od jego własnej. Niewykazanie jednakże przez apelującego zarzuconych błędów proceduralnych nakazywało przyjąć, że to nie wersja zdarzeń ustalona przez Sąd I instancji, ale forsowana przez obronę, nacechowana była dowolnością.

Niewykazanie wadliwości w procedowaniu Sądu I instancji czyniło jednocześnie bezzasadnym zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Skoro bowiem Sąd I instancji w sposób w pełni prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, w tym ocenił dowody w sposób nie naruszający zasady swobodnej ich oceny, następnie zaś w oparciu o wynik postępowania dowodowego poczynił ustalenia faktyczne, ustalenia jego nie mogły być uznane dowolne.

Co więcej – jak nadmieniono powyżej – zgromadzony materiał dowodowy pozwalał na poczynienie kompletnych ustaleń co do faktów rzutuujących na odpowiedzialność prawną oskarżonej w zakresie zarzuconego jej czynu. W przedmiotowej sprawie nie zaistniały zatem – jak utrzymywał apelujący – wątpliwości co do faktów i to takie, których nie dawałoby się usunąć w drodze postępowania dowodowego. Tym samym nie wystąpiły tu wątpliwości podlegające – w myśl art. 5 § 2 k.p.k. – interpretacji na korzyść oskarżonej. Co za tym idzie – oczywiście chybiony okazał się wynikający z treści apelacji zarzut naruszenia zasady interpretowania wątpliwości na korzyść oskarżonego.

W tej sytuacji, w szczególności wobec należytego potwierdzenia dowodowego okoliczności w postaci prowadzenia przez oskarżoną ze świadkiem K. W. rozmów, w trakcie których namawiała go do zabicia jej męża, stwierdzić należało, że Sąd I instancji – wbrew stanowisku apelującego obrońcy – miał wystarczające podstawy, tak faktyczne, jak i prawne, do przypisania oskarżonej sprawstwa i winy w zakresie czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Postępowanie dowodowe jednoznacznie wykazało bowiem, że objęte zarzutem zachowania oskarżonej faktycznie miały miejsce, a rozważania prawne Sądu I instancji należy uzasadniły, że wypełniały one ustawowe znamiona przestępstwa określonego we wskazanych przepisach.

Na aprobatę – wbrew stanowisku apelującego prokuratora – zasługiwał także zawarty w zaskarżonym wyroku zakres czynności sprawczych przypisanych oskarżonej w ramach jej przestępczych zachowań. Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do tego by opis ten uzupełnić o dodatkowe czynności, wskazane w apelacji prokuratora, w tym nakłanianie świadka do zabójstwa męża za pomocą podania mu narkotyków, a następnie zepchnięcia ze schodów, czy przejechania samochodem. Przede wszystkim zatem – co widocznie przeoczył apelujący prokurator – ten ostatni sposób postulowanego dokonania zabójstwa (przejechanie samochodem) znalazł się w opisie przypisanego oskarżonej czynu. Po wtóre zaś – co również zdawało się umykać uwadze autora apelacji – w przypisaniu zawartym w zaskarżonym wyroku znalazły się wszystkie wypowiedziane przez oskarżoną sposoby zabójstwa, ujęte w zarzucie sformułowanym w akcie oskarżenia. Brak zaś było postaw dowodowych do tego, by opis czynu rozszerzać o dodatkowe – nieujęte w zarzucie sformułowanym w akcie oskarżenia – elementy. W szczególności wskazywanie przez oskarżoną innych jeszcze poza ujętymi w wyroku możliwych sposobów dokonania zabójstwa – w tym postulowanie przez nią podania mężowi narkotyków – nie wynikało z utrwalonej w nagraniu treści rozmowy z dnia 9 lutego 2015 r. W pełni prawidłowo zatem, Sąd I instancji ujął w opisie czynu przypisanego oskarżonej te tylko zachowania, które zostały w toku procesu dowodowo wykazane.

Stanowisko apelującego prokuratora podzielić natomiast należało w tym wąskim zakresie, w jakim wytknął on brak zawarcia w opisie czynu stwierdzenia, że oskarżona działała w krótkich odstępach czasu. W sytuacji, gdy Sąd I instancji ustalił – jak była o tym mowa powyżej, w pełni zasadnie – że zachowania oskarżonej spełniały wymogi czynu ciągłego, o którym mowa w art. 12 k.k., winno to znaleźć pełne odzwierciedlenie w opisie czynu, w sentencji wyroku. Tymczasem Sąd I instancji, jakkolwiek z uzasadnienia zaskarżonego wyroku jednoznacznie wynikało, że przypisał oskarżonej działanie w warunkach czynu ciągłego i pomimo wskazania w sentencji, że oskarżona działała z góry powziętym zamiarem, faktycznie nie zawarł w opisie czynu stwierdzenia, że działała ona również „w krótkich odstępach czasu”. Pominięcie to nosiło cechy raczej przeoczenia i omyłki pisarskiej niżli błędnego ustalenia zawartości kryminalnej czynu przypisanego oskarżonej. Niemniej jednak z uwagi na istotę tego pominięcia, jego korekta wymagała zmiany zaskarżonego wyroku.

W tej sytuacji, mając na względzie prawidłowe ustalenie Sądu I instancji, że oskarżona działała w warunkach czynu ciągłego, zaskarżony wyrok należało zmienić poprzez uzupełnienie opisu przypisanego oskarżonej czynu o wskazanie, że działała ona w krótkich odstępach czasu. W pozostałym zaś zakresie – jak wskazano w dotychczasowych rozważaniach – Sąd odwoławczy w pełni zaaprobował rozstrzygnięcie Sądu I instancji co do sprawstwa i winy oskarżonej.

Zaskarżone rozstrzygnięcie okazało się prawidłowe także w zakresie orzeczenia o karze. Kwestionowanie tego rozstrzygnięcia na korzyść oskarżonej wynikało jedynie w sposób ogólny z zakresu zaskarżenia wyroku w apelacji jej obrońcy. Apelujący zatem – zmierzający do wykazania niewinności oskarżonej – nie polemizował z rozstrzygnięciem w przedmiocie kary. Sąd Apelacyjny nie znalazł zaś podstaw do tego, by rozstrzygnięcie to, obejmujące odstąpienie od wymierzenia kary – należycie uzasadnione i właściwie uwzględniające przesłanki stosowania tej instytucji – uznać za zbyt surowe.

Podobnie niezasadne było stanowisko prokuratora – który w swej apelacji skupił się głównie na tym aspekcie sprawy – jakoby zawarte w zaskarżonym wyroku orzeczenie w przedmiocie kary było rażąco łagodne. Wbrew pogładowi apelującego prokuratora, Sąd Apelacyjny w pełni podzielił stanowisko Sądu I instancji, że w przypadku oskarżonej zaistniały przesłanki, o których mowa w art. 22 § 2 k.k., uzasadniające odstąpienie od wymierzenia kary.

Sąd I instancji trafnie wskazał zatem, że wymierzenia oskarżonej kary nie wymagała, ani społeczna szkodliwość przypisanego jej czynu, ani stopień demoralizacji sprawczyni. Ta pierwsza bowiem – przy uwzględnieniu braku jakichkolwiek skutków czynu oskarżonej, i to nie tylko rozumianych jako następstwo czynu w postaci dokonanej, ale także w zakresie relacji rodzinnych oskarżonej i jej męża – oceniona być winna jako niewielka. Odnośnie zaś stopnia demoralizacji oskarżonej – to jak słusznie zauważył Sąd I instancji nie był on na tyle istotny by uzasadniać zastosowanie wobec niej represji karnej.

W tym kontekście, jak również biorąc pod uwagę to, jak bardzo nieudolne w swej istocie były działania oskarżonej i jak dalece nieskuteczne w osiągnięciu celu w postaci zabójstwa męża – uznać należało, że sprawiedliwą względem zachowań oskarżonej reakcją prawną – karną było odstąpienie od wymierzenia jej kary.

Względem na przedstawione powyżej okoliczności czynił niezasadnym wyrażone w apelacji prokuratora przekonanie o potrzebie wymierzenia oskarżonej kary. Jednocześnie z uwagi na omówioną wcześniej kompletność i prawidłowość ustaleń faktycznych i rozważań Sądu I instancji leżących u podstaw rozstrzygnięcia w przedmiocie odstąpienia od wymierzenia kary, tym bardziej chybiony okazał się wniosek prokuratora o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Postępowanie dowodowe Sądu I instancji nie wymagało bowiem jakiegokolwiek uzupełnienia.

W tej sytuacji, zaskarżony wyrok – poza omówioną wcześniej korektą opisu czynu przypisanego oskarżonej – utrzymano w mocy.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono w oparciu o przepisy art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k., zwalniając oskarżoną od obowiązku zapłaty kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa. Uwzględniono przy tym sytuację majątkową oskarżonej i jej możliwości zarobkowe.

***Ewa Fliegner Przemysław Strach Urszula Duczmal***